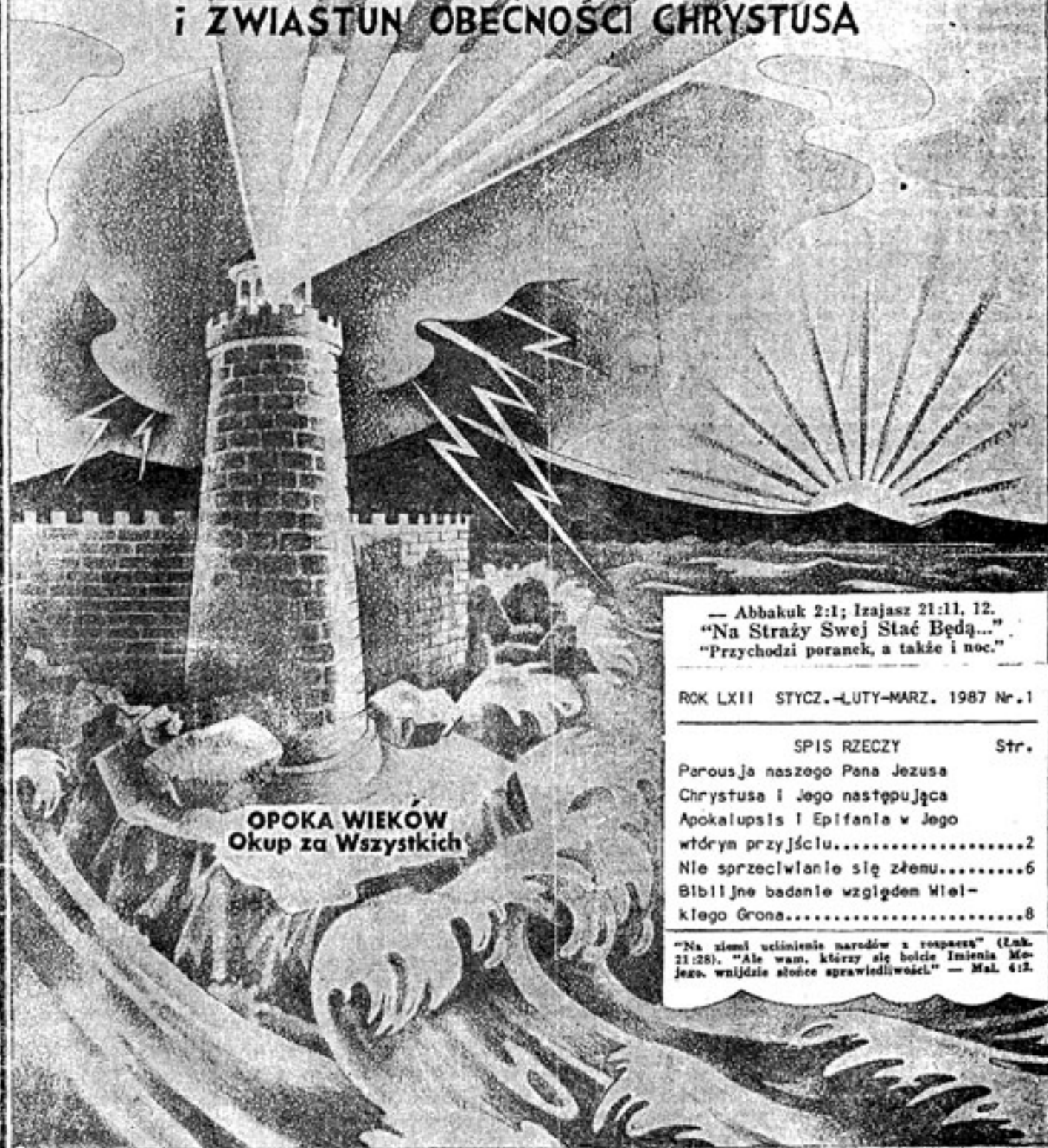




STRAŻ



i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYSTUSA



OPOKA WIEKÓW
Okup za Wszystkich

— Abbakuk 2:1; Izajasz 21:11, 12.
"Na Straży Swej Stać Będą..."
"Przychodzi poranek, a także i noc."

ROK LXII STYCZ.-LUTY-MARZ. 1987 Nr.1

SPIS RZECZY	Str.
Parousja naszego Pana Jezusa Chrystusa i Jego następująca Apokalypsis i Epifania w Jego wtórym przyjsciu.....	2
Nie sprzeciwianie się złemu.....	6
Biblijne badanie względem Wielkiego Grona.....	8

"Na ziemi ucinienie narodów z rozpacz" (Łuk. 21:28). "Ale wam, którzy się boicie Imienia Mojego, wnijdzie stołce sprawiedliwości." — Mat. 4:12.

STRAŻ

I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSSTUSA

Trzymiesięczne czasopismo ogłaszające wieczną Ewangelię

Wydawane przez

FRANCUSKIE ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO

11, Rue du Maréchal Joffre 62320 ROUVROY (France)

SENTINELLE

ET HERAUT DE LA PRESENCE DE CHRIST

Périodique trimestriel annonçant l'Évangile éternel

et publié par

L'ASSOCIATION FRANÇAISE DES LIBRES ÉTUDIANTS DE LA BIBLE

11, Rue du Maréchal Joffre 62320 ROUVROY (France)

Prix de ce numéro 8,00 francs
Abonnement annuel 30,00 francs
Cena jednego egzemplarza 8,00 franków
Roczna prenumerata 30,00 franków

Le Directeur de Publication : Antoine PAPAŁAK

L'imprimeur-Éditeur : A.F.L.E.B.

11, Rue du Maréchal Joffre
62320 ROUVROY (France)

Rok LXII

STYCZEŃ-LUTY-MARZEC 1987

Nr.1

PAROUSIA NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSSTUSA I JEGO NASTĘPUJĄCA APOKALUPSIS I EPIFANIA

"Czujcież tedy, ponieważ nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie." . . . "A co wam mówię, wszystkimci (wierzącym) mówię, czujcie!" – Mat. 24 : 42 ; Marka 13 : 37.

Począwszy z tym wydaniem w każdym następnym numerze umieszczamy będziemy ciąg dalszy artykułu Brata Russella "Wtore Przyjście Naszego Pana." Artykuł jest poprawnie przetłumaczony i radzimy wszystkim braciom pilnie, z uwagą przeczytać, a to dopomoże wszystkim do gruntownego zapoznania się z tak ważnym przedmiotem.

Jakkolwiek byłby charakter czuwania i jakkolwiek rzecz byłaby oczekiwana, niewątpliwie, że napomnienie do czuwania za zdarzeniem, którego akuratywny czas nie jest jasno wykazany, odnosi się do czasu, kiedy zdarzenie będzie się wypełniać, czuwający będą o tym wiedzieć. Myśl jest ta: Czuwajcie, ponieważ nie wiecie, abyście gdy przyjdzie właściwy czas, zrozumieli; a napomnienie jest jasne, że ci, którzy nie czuwają, nie rozumieją, że zdarzenia, które będą się wypełniać we właściwym czasie, będą rozpoznane tylko przez czuwających, a nie przez innych.

To jest jedynym logicznym tłumaczeniem napomnienia przez naszego Pana i jest zupełnie poparte przez kilku apostołów. Apostoł Paweł dobitnie dowodzi, gdy mówi: "Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on dzień Pański jako złodziej w nocy tak przyjdzie. Bo gdy (świat niewierni) mówić będą: "Pokój i bezpieczeństwo", tedy na nich nagle zginienie przyjdzie, jako ból na niewiastę brzemienną, a nie ująd. Lecz wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił" (1 Tes. 5 : 2-4); ponie-

waż wy, bracia, będąc dziećmi światłości, będziecie czuwać, a myśli wasze będą oświecone przez Pana. Apostoł Piotr podaje nam myśl, w jaki sposób Pan będzie nas uczył i wskazuje nam miejsce na drodze, "która im dalej tym jaśniej świeci aż do dnia doskonałego". On wykazuje, że nie będzie to przez cudowne objawienia albo sny, lecz przez pilne badanie świadectw Pisma Świętego. On w liście swoim mówi: "I mamy mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, ażby dzień oświłnął i jutrzeńka weszła w sercach waszych." – 2 Piotr 1 : 19.

Zharmonizowane świadectwa tych Pism uczą nas, pomimo iż nie było właściwym lub możliwym dla ludu Bożego by naprzód zrozumieli jakieś stanowcze określenie, odnoszące się do dokładnego czasu wtorej obecności Pana naszego Jezusa Chrystusa, i ustanowienia Jego Królestwa, ale gdy właściwy czas nadejdzie, wierni, czuwający, będą powiadomieni i nie będą pozostawieni w ciemności razem ze światem. Jest mylnym, aby przytaczać przeciwne niby dowody ze słów na-

szego Pana, że "o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec." (Mar. 13 : 32). Ci, którzy używają tego tekstu jako dowodu, udowadniają samym sobie i innym, że żaden człowiek nigdy nie będzie wiedział o czymś, co odnosi się do czasu wtórej obecności Chrystusa Pana — próbują udowodnić za wiele i w ten sposób zbijają swój własny argument: bo jeżeli to znaczy, że żaden człowiek nigdy nie będzie wiedział, musi jednocześnie znaczyć że żaden Anioł nie będzie nigdy wiedział, i że sam Syn nigdy o tym nie będzie wiedział. Podobne tłumaczenie tego tekstu byłoby, oczywiście, wielką niedorzecznością. Chrystus Pan, gdy mówił te słowa, nie wiedział; Aniołowie wtedy nie wiedzieli; ani żaden człowiek nie wiedział; ale Chrystus napewno chociaż na małą chwilę przedtem musi wiedzieć o czasie swego wtórego przyjścia; Aniołowie także muszą wiedzieć na chwilę przedtem, nim zostanie dokonane; a także prawdziwe dzieci Boże, "czuwające" jak to widzieliśmy powyżej, powinny czuwać, aby gdy przyjdzie właściwy czas, rozpoznać i nie pozostać w ciemności i nieświadomości ze światem; oraz że ich czuwanie, będzie nagrodzone, co też jest im zapewnione, że "wszyscy niezbożni nie rozumieją, ale mądrzy (w niebiańskiej mądrości) rozumieją." — Dan. 12 : 10.

NA CO OCZEKUJEMY?

Jest to ważne pytanie. Wiele dzieł Bożych zgorszyło się, "potknęło się" na punkcie doktryny wtórego przyjścia drogiego nam Zbawiciela, a to z powodu niewłaściwego, nieprzystępnego, nielogicznego i niebiblijnego poglądu na ten przedmiot, przedstawionego przez niektórych, którzy wyznają jawne ukazanie się Pana — znani jako Adwentyści. Takie tłumaczenie jest zupełnie mylne; my nieodrzucaamy jednej z najstarszych i najwspanialszych doktryn Pisma Św, z tego tylko powodu, że niektórzy chrześcijanie uczynili ogromne pomyłki w tym zakresie i wprowadzili pewną ilość pogardy świeckich mądrali na wszystko cokolwiek ma jakąś łączność z tym przedmiotem. Przeciwnie, tej doktrynie jako drogiemu kamieniowi powinno się dać przedniejsze miejsce pomiędzy klejnotami Boskiej prawdy, aby blaskiem swym mógł rozpromienić i oświecić wszystkie pokrewne i połączone z nim obietnice i błogosławieństwa. On nie powinien być pozostawiony w niedoskonałej oprawie, któraby zasłaniała jego chwałę i piękność, lecz powinien być obsadzony we właściwym miejscu, aby świecił dla chwały Bożej i dla pożytku tych, którzy są prawdziwymi i szczerymi Jego dziećmi.

Nie potrzebujemy się usprawiedliwiać z zainteresowania, jakie odczuwamy w tym przedmiocie, który jest ośrodkiem, na którym wszystkie świadectwa Boskiej miłości przez wszystkich świętych proroków są wystawione. Owszem powinni się usprawiedliwić ci, którzy wiedzą, że następną doktryną po pojednaniu za grzech jest wtóre przyjście Chrystusa Pana i zmartwychwstanie od umar-

łych, jako najważniejsze w Piśmie Św., a jednak pomimo tego zaniedbali tak chwalebnych nauk dla swych kłótni, sporów i walk o drobiazgowę rzecz bez wartości doktrynalne lub inne.

Czuwanie nasze, odnosi się do wtórego przyjścia tego, który nas odkupił, a który powiedział: "Gdy odejdę, przyjdę znowu i wezmę was do siebie". Czuwanie powinno być szczególnie z tą myślą, że nasz Pan Jezus Chrystus przyjdzie ze swą wtórą misją w majestacie i chwale Swego Ojca, jako Król królów i Pan panów. Czuwanie zawiera w sobie nietylko myśl o wtórej obecności naszego Pana jako Króla, ale jest połączone z chwalebnyymi wynikami, które według obietnicy mają wypłynąć z przyjścia Króla; bo przyjście Króla oznacza przyjście Królestwa, o które on nauczył nas modlić się: "Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi".

Przyjście naszego Mistrza, jako Króla i ustanowienie jego chwalebного królestwa, oznacza wypełnienie długo oczekiwanej obietnicy, czynionej dla nasienia Abrahamowego; obietnicy, której Izrael według ciała okazał się niegodnym otrzymania; obietnicy, dla której Bóg wybierał członków oblubienicy Chrystusowej podczas tego wieku Ewangelii, aby byli współdziedzicami z Panem Jezusem w wykonaniu jego dobroczynnych zamiarów; obietnicy, która jest prawdziwą, lecz która aż dotąd nie spełniła się w żadnym tego słowa znaczeniu; obietnicy, która brzmi: "w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi".

Czuwanie — znaczy spodziewanie się i oczekiwanie. My oczekujemy, jak Apostoł określa za: "Błogosławioną nadzieją i objawieniem chwały Zbawiciela naszego Pana Jezusa Chrystusa", który przemieni swój kościół na obraz i podobieństwo swoje, abyśmy ("przemienieni") byli Mu podobni i ujrzeni go tak jako On jest; mieli udział w Jego chwale i byli połączeni z Nim w Jego wielkiej pracy sprowadzenia w czasie Tysiąclecia błogosławieństw dla całego rodzaju ludzkiego. Jakkolwiek ten czas oczekiwania i spodziewania się jest mniej lub więcej czasem ucisku nietylko dla świata, który aż dotąd znajduje się pod jarzmem grzechu i pod osłepiającym wpływem Szatana, lecz także dla oczekującego, pełnego nadziei oraz czuwającego kościoła, o którym Apostoł mówi: "i my sami w sobie wzdychamy, oczekując przysposobienia synowskiego odkupienia (od śmierci) naszego ciała" — ciała Chrystusowego, którego jesteśmy członkami. — Rzym. 8 : 23.

JAK MAMY CZUWAĆ?

Nasze czuwanie nie polega na spoglądaniu w niebiosa — na "astrologii"; bo ci, którzy celowo badają Słowo Boże, wkrótce rozpoznają, że "Dzień Pański przyjdzie jako (podobnie) złodziej w nocy", i że świtanie tego dnia nie może być widziane naturalnymi oczyma. Gdyby dzieci Boże, czuwając, mogły coś ujrzyć na niebie naturalnymi

oczyrna, to czyż świat nie mógłby ujrzeć tego samego? Gdyby wtóre przyjdzie naszego Pana miało być widzialne jako zewnętrzna manifestacja, to czyż świat nie wiedziałby o tym tak wnet jak święci czuwający? W takim razie nie byłoby prawdą, że dzień Pański przyjdzie jako złodziej, jako sidło, niespostrzeżenie na świat, podczas gdy kościół ma o tym wiedzieć i nie pozostawać w ciemności. — 1 Tes. 5 : 2-4.

Mamy czuwać za znakami czasów, w świetle słowa Bożego, naszej lampy; bo jak Apostoł oświadcza: "Mamy mocniejszą mowę prorocką. . . jako świecę w ciemnym miejscu świecącą, ażeby dzień oświatłał". Cały wiek Ewangelii był nocą; a lud Boży oczekiwał na poranek dnia tysiącletniego z obietnicą w uszach, brzmiącą: "Poratuje go (kościół swój) Bóg zaraz z poranku" (Ps. 45 : 6). Słowo Boże, wypowiedziane przez proroków, było tą pochodnią świecącą dla kościoła przez cały wiek Ewangelii, jak to Pan wyraził przez proroka Dawida: "Słowo twe jest pochodnią nogom moim a światłością ścieżce mojej" (Ps. 119 : 106). Pochodnia prawdy objawienia strzegła wszystkich wiernych, czuwających pielgrzymów na ich drodze do Niebieskiego miasta — Królestwa niebieskiego. O! Jak wielką to było pociechą dla nich i jak trudnym byłoby nasze pielgrzymowanie bez niej.

*"Patrząc wstecz, uwielbiam Cię,
Ześ codzień prowadził mnie!"*

Ci, którzy się zastanawiali nad znakami, które Pan wskazał przez Daniela, Izajasza, Jeremiasza i wszystkich świętych proroków, rozpoznają, żeśmy odbyli większą część podróży, niż pierwotnie kościół się spodziewał i na podstawie tych znaków rozpoznajemy, że znajdujemy się blisko końca naszej podróży; bardzo blisko do czasu, kiedy wielkie błogosławieństwa, za którymi lud Boży tak długo oczekiwał i modlił się, nastaną. Naprzykład, czuwający rozpoznali Pańskie oświadczenie, przez Proroka Daniela, że "Czas końca" będzie okresem czasu (dłuższym niż sto lat) i że w tym "czasie końca" rozwinie się szybka komunikacja, latanie tam i z powrotem po całym świecie; ogólna inteligencja wielce się podniesie, rozmnoży się umiejętność, jak napisane: "Oto wiele ich biegać będzie tam i sam, a umiejętność się rozmnoży". — Daniel 12 : 4.

Zwracając baczną uwagę na okoliczności nas otaczające, pełni nadziei i troskliwości odnośnie łaskawych rzeczy, które Bóg obiecał, nikt z wy czekujących nie jest obojętnym wobec wypełniających się prorocstw, które są widoczne na każdym kroku. Wszyscy ludzie widzą te rzeczy, ale nie wszyscy jednakowo pojmują; wierni, czuwający słudzy widzą je nie tylko jako fakty, ale także jako wypełniające się prorocstwa, jako dowody, że znajdujemy się w okresie czasu, zwanym jako "Czas końca". Dalsze badanie i zastosowanie prorockich liczb udowodni czuwającym, że żyjemy w "czasie końca" od 1799 roku, oraz że ten czas nazwany jest "Dniem (Jehowy) Przygotowania".

Spoglądając wokoło, widzą Jehowę jak przygotowuje Królestwo dla Syna Swego miłego. Widzą oni usuwanie się zasłony ciemnoty, potęgowanie promieni światła, i że w taki naturalny sposób Bóg w obecnym czasie używa ludzi do przygotowania mechanicznych i innych urządzeń i udogodnień, które ostatecznie staną się wielkim błogosławieństwem dla świata; Gdy Słońce Sprawiedliwości wszędzie z uzdrawiającą mocą w swych promieniach i Tysiącletni dzień będzie wprowadzony ze wszystkimi jego rozlicznymi błogosławieństwami, łaskami i sposobnościami; "Czas naprawienia wszystkich rzeczy, co przepowiedział Bóg przez usta wszystkich Swoich świętych proroków od wieków". — Dz. Ap. 3 : 21.

Badając z prawdziwą gorliwością i z zainteresowaniem, ponieważ wiedzą o chwalebnych rzeczach, jakie Bóg trzyma w pogotowiu (1 Kor. 2 : 9-13 ; 1 Piotr 1 : 4), czuwający słudzy zrozumieli, że prorocstwo Daniela wskazuje, iż rozmnożenie szybkiej komunikacji zwiększy umiejętności, zaś zwiększona umiejętność sprowadzi większe niezadowolenie w szerokich masach ludzi; a wynikiem tego będzie proroczo przepowiedziany "czas uciśnienia jakiego nie było, jako narody poczęły być, aż dotąd". Czuwający pragną zauważyć, czy te rzeczy się już wypełniły lub nie, a spoglądając wokoło siebie, widzą pełno niezadowolenia i daleko więcej nieszczęść, pomimo iż świat kiedyś posiadał daleko mniej dobrodziejstw i błogosławieństw nieba niż obecnie. Te podarki Opatrzności ostatnich dni (przygotowania do wieku Tysiąclecia) zamiast pobudzać ludzi do wdzięczności i miłości ku Bogu, a wspianiałomyślności ku bliźniemu rodzi w sercach zwyrodniałych ambicję, skąpstwo, samolubstwo, zazdrość, nienawiść, spory i inną uczynki ciąła i diabła. Tak, czuwający mogą jasno widzieć zbliżający się czas wielkiego ucisku, w którym według wyraźnego oświadczenia Pisma Św. wszystkie obecne ludzkie instytucje zginą w anarchii, w zamieszaniu, w chaosie. Lecz czuwający nie tracą z oczu Boga i Jego Opatrzności. Widzą, że zbliżająca się społeczna i kościelna katastrofa będzie naturalnym następstwem zastosowania samolubstwa pod doskonale sprzyjającymi warunkami; pomimo to, pamiętają że Bóg jest ucieczką, oraz że sprawi, iż nawet gniew człowieka chwalić go musi (któżby Cię nie chwalił, o Panie!) a ostatek zamieszania on skróci: — Ps. 76 : 11.

Czuwający nie patrzą jedynie na zewnętrzne znaki, które są widoczne na świecie. Badają oni uważnie i wielokrotnie "Plan Boży", czyli biblijne prorocze zarysy, dotyczące historii świata, przygotowane przez samego Króla. Dlatego właśnie, że rozumieją prorocze zarysy wielkiego ucisku i wiedzą, że napewno przyjdzie, są zdolniejsi od innych, aby rozpoznać "znaki czasów" i nie pozostać w nieświadomości co do rzeczy jakie przyjdą mają". Zgodnie z tym, Pan przyobiecał czuwającym, że duch Św. wprowadzi ich we wszelką prawdę we właściwym czasie, i przyszłe rzeczy im opowie, przed wprowadzeniem światowej umiejętności i przed wypełnieniem się samych faktów.

(Jan 16 : 13). Lecz ten sam zarys, który wykazuje upadek wszystkich ziemskich instytucji politycznych, społecznych i duchowych, wykazuje również, że ich upadek jest tak oznaczony w wielkim planie Jehowy, że będzie się odbywał w tym samym czasie, w którym On będzie ustanawiał swoje królestwo przez ręce wybranego kościoła (tych którzy w owym czasie będą uwielbionym królewskim kapłanstwem — kapłanami na swych tronach — czyli tak religijnymi jak i cywilnymi rządcami świata, których wywyższenie do chwały Boskiej będzie w celu błogosławienia wszelkiego stworzenia.

Czuwający doskonale pamiętają, że Król pozostawił im zarys historii wieku Ewangelii akurat na ten czas, kiedy im powiedział, aby czuwali; dając im do zrozumienia, aby czuwali za rzeczami, które im przepowiedział. Czuwającymi są ci, którzy są w harmonii z Królem, którzy mają poszanowanie dla Jego obietnic, a ci nie lekceważą słów, które On mówił. Skoro rozpoznają to szczególne proroctwo, w łączności z którym rozkazał im czuwać, rozumieją wyraźnie, że Dzień Pański rozpocznie się przy końcu wieku Ewangelii, potajemnie, cicho, niepostrzeżenie, "jako złodziej w nocy" niespodzianie dla świata, lecz rozpoznany tylko przez tych, którzy czuwają.

RÓŻNICA MIĘDZY PAROUSIA, EPIFANIA I APOKALUPSIS

Ponieważ nie niedbali nieostrożni i obojętni słudzy Króla, lecz wierni i gorliwie czuwający badali każde najmniejsze słowo, które wyszło z ust Jego, który tak mówił, jak żaden z ludzi jeszcze nie mówił; i wszelkie posłannictwa, które im posłał przez swych wiernych apostołów i proroków. Roztrzaskując dokładnie, spostrzegając trzy wyrazy o dobitnie innym znaczeniu, użyte w łączności z wtórym przyjściem naszego Pana, a mianowicie: Parousia, Epifania i Apokalupsis. Wyraz Parousia jest użyty do oznaczenia najrychlejszej pory wtórego przyjścia, podczas gdy wyraz Apokalupsis odnosi się do tegoż samego przyjścia, lecz pory późniejszej; ale nie mamy rozumieć jakoby wyrazy Apokalupsis i Epifania odnosiły się do innego lub trzeciego przyjścia, lecz jedynie do późniejszej pory wtórego przyjścia. Prawdą jest, że te greckie wyrazy są nieco przyćmione lub ukryte w zwykłym tłumaczeniu Pisma Św., i bezwzględnie dla pewnego celu. Zapewne Pańskim zamiarem było, ażeby utrzymać świat i bezbożnych w nieświadomości o jego chwalebny planie aż do zamierzonego czasu, a nawet by czuwający nie mogli zrozumieć szczegółów, aż na krótki czas przed ich wypełnieniem się. Obecnie żyjemy "w czasie ostatecznym", w "dniu jego przygotowania", w tym czasie, o którym jest przepowiedziane, że "mądrzy (nie mądrzy według świata, lecz pokorni czuwający, którzy są dość mądrzy, aby postępować według Słowa Bożego) rozumieją" (Dan. 12 : 10). A ponieważ z tych, którzy wyczekują swego Pana, nie wielu rozumie grecki język, Pan uczynił łaskawą pomoc

przez drogocenne podręczniki (takie jak Younga konkordans analityczny i Emphatic Diaglott), tak że nawet najprostszy z jego ludu mogą mieć jasne i rozróżniające wyrozumienie znaczenia pewnych zarysów jego słowa, które aż dotąd pozostawały ukryte w niedoskonałym tłumaczeniu; a na te rzeczy Bóg sam zwraca uwagę ludowi Swemu przez Tomy Wykładów Pisma Św. i Strażnice (wydania Br. Russella—przyp. tłum.). Te podręczniki dla Badaczy Pisma Św. dostają się do rąk czuwających na całym świecie, do czego głównie przyczynia się sam Pan.

Przez te podręczniki czuwający szybko przechodzą do przekonania, że wyraz "Parousia" przetłumaczono w naszym zwykłym wydaniu Biblii na "przyjście", nie oznacza w naszym Polskim języku zbliżania się lub jakoby jeszcze był w drodze, ale przeciwnie, oznacza ono "obecność" tego, który już przyszedł. Czuwający jednocześnie zauważają, że Pismo Św. przepowiada pewne rzeczy, odnoszące się do Pana i Jego "Parousii" (obecności), które wyraźnie zaznacza, iż On będzie obecny, dokonując swego dzieła — wielkiego dzieła (ustanowienia swego królestwa i karania narodów mieczem ust swoich) zupełnie nieznanego dla świata — jako złodziej w nocy. Czuwający także zauważają, że Pismo Św. jasno wskazuje, że po dokonaniu pewnych rzeczy przez Pana w czasie swej obecności (parousia) nieznanego dla świata, On dokona następnie "manifestacji swej obecności" — manifestacji, która będzie zrozumiana przez całą ludzkość; a ta zewnętrzna manifestacja jest określona jako "Epifania" i znaczy "przyswieszczenie" lub "jasne przyswieszczenie".

Czuwający trzymają osobno te dwie myśli (obecność i manifestacja), odnoszące się do wtórego przyjścia naszego Pana, że chociaż rzeczywiście obecny jako duchowa istota (jako aniołowie, jak powiedziano: "zatacza obóz anioł Pański około tych, którzy się go boją i wyrwa ich, "a którzy są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają", a których służba jest niewidzialna), nasz Pan, obecnie jako chwalebna duchowa istota Boskiej natury, nie będzie widziany naturalnymi oczyma podczas swej obecności—parousii (Ps. 34 : 8 ; Żyd. 1 : 14). Dlatego potrzeba, aby wierni Jego słudzy "czuwali", gdyż tak jak i inni ludzie nie ujrzą duchowej istoty naturalnymi oczyma.

Czuwający we właściwym czasie rozpoznają obecność (parousię) swego Pana oczyma wiary. Bezsenne oko wiary we właściwym czasie spostrzeże "znak Syna Człowieczego", t. j. wskazywania obecności Króla.

W czasie okresu "parousii" t. j. (obecności Chrystusa), poprzedzającej epifanię (przyswieszczenie), pewne dzieło ma być dokonane, nieznanego światu ani kościołowi z imienia, ale wiadome tylko Jego czuwającym sługom. Jak ważnymi są dla nas słowa naszego Mistrza, zachęcające nas do czuwania. Czuwanie jednocześnie zawiera w sobie myśl czu-

wania nad naszymi sercami oraz nad Słowem Bożym i zewnętrznymi znakami – abyśmy mogli okazać się godnymi pozostawania w światłości pod kierownictwem Wielkiego Mistrza. "A jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest Jego"; a jeśli kto straci Ducha Chrystusowego, ten przestaje być Jego uczniem, a przeto wszyscy potrzebujemy czuwać, abyśmy mogli, jak mówi Pismo "zachować siebie niepokalanymi od świata" i byśmy "samych siebie w miłości Bożej zachowali", oczekując miłosierdzia (pomocy) Pana naszego Jezusa Chrystusa, "który może zachować nas od upadku i stawić przed oblicznością chwały swojej bez nagany z weselem" (Juda 24). Albowiem kto ma Ducha Chrystusowego, ten może być czuwającym sługą, i jako taki może rozpoznać chwalebne rzeczy, połączone z "wielkim zbawieniem, które będzie nam dane w objawieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa", a kto utraci Ducha Chrystusowego, ten przestaje być czuwającym sługą i pozostanie w nieświadomości o rzeczach dnia Pańskiego, podobnie jak świat, do którego i on prawdopodobnie należy.

Za światło, przez które oko wiary może spoznać parousię mamy "mocniejszą mowę prorocką, której pilnując, dobrze czynimy". Ona oświecała drogę dla czuwających przez całą noc; lecz obecnie jej różne ześrodkowane promienie prorocze jasno wskazują, że żyjemy w dniach Syna Człowieczego, a według tego jak Pan wyraźnie przepowiedział, świat pójdzie swoją drogą jak zwykle w zupełnej ignorancji o Jego obecności, o pracy żniwiarskiej, i o rozpoczęciu się dnia Pańskiego; jak zwykle jedząc, pijąc, żeniąc się i wydając zamąż, sadząc i budując. Byłoby mylnym mniemaniem, że nasz Pan dając te infor-

macje odnoszące się do wypadków czasu Jego obecności, chciał abyśmy rozumieli, iż byłoby grzechem dla świata aby jadł, pił, sadził, budował i ożenił się; bo to nie są niewłaściwe rzeczy, a każde takie tłumaczenie byłoby naciągnięte i błędne, i pochodzące z zupełnie mylnego pojęcia przedmiotu. Nasz Pan chciał jedynie wykazać, że świat będzie w nieświadomości o Jego obecności" w dniach Syna Człowieczego, i w zupełnej nieświadomości o czasie wielkiego ucisku, lub "Dniu Pomsty", a inauguracja Jego Królestwa będzie oznaczać dla królestw tego świata, że będą skruszone jako naczynia garncarskie. Nieświadomość o nadchodzącym ucisku będzie podobna do nieświadomości ludzi, którzy żyli za dni Noego. "A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego". – Łuk. 17 : 26.

Tak jak dni Noego nie mogły nastąpić dopóki nie było Noego, tak samo "dni Syna Człowieczego" są dniami Jego Parousii, czyli obecności – niewidzialnej i nieznannej dla świata; a znanej tylko czuwającym i widzianej tylko oczyma wiary. "Albowiem jako za dni owych przed potopem jedli i pili i ożeniali się . . . i nie spozregli się . . . tak będzie i (parousia) za obecności Syna Człowieczego"; świat pójdzie swoim zwykłym trybem nic nie wiedząc o Pańskiej obecności. – Mat. 24:38.

Lecz dlaczego taką ma być obecność Chrystusa? Co za zadanie miał spełnić podczas swej obecności poprzedzającej Jego epifanię czyli manifestację światu?

(Ciąg dalszy nastąpi)

W.T. 2972-1902

-o--O--o-

Nie sprzeciwianie się złemu

"Patrzajcie, aby kto złem za złe komu nie oddawał; ale zawsze dobrego naśladujcie, sami między sobą i ku wszystkim." "Żebyście się nie sprzeciwiali złemu." – 1 Tes. 5 : 15 ; Mat. 5 : 39.

Prawie każdy człowiek posiada usposobienie by żądać sprawiedliwości od tych, co wyrządzili mu krzywdę. Wszyscy ludzie posiadają poczucie sprawiedliwości, które im wskazuje, że jeżeli nie sprawiedliwie ktoś się z nimi obchodzi, powinna go spotkać za to pewnego rodzaju kara i najpierwsze życzenie ich jest, by się im stało zadośćuczynienie. Prawo Boże opiera się na sprawiedliwości: "Oko za oko, ząb za ząb". Nasz umysł instynktownie uznaje prawo odwetu.

Jak długo egzystował rząd narodu żydowskiego, jego prawo wymagało wymierzania sprawiedliwości. Gdyby n.p. wół Szimy Benjamity przebół wołu Eliby Zabulończyka, wół Szimy winien być zabity lub odszkodowanie w całości powinno być zapłacone. Podobnie rzecz się miała we wszystkich innych sprawach.

Zasada sprawiedliwości jest rzeczą właściwą. Świat źle by wyglądał gdyby zasada sprawiedliwości nie była uznaną i przestrzeganą. W sądach światowych starają się wymierzać sprawiedliwość, gdyby n.p. czyj wół przebił wołu drugiego człowieka, to temu przysługuje prawo zadośćuczynienia. Widzimy w tym urządzeniu tak sprawiedliwość jak i mądrość. Lecz w sprawach dla Kościoła nasz Pan postanowił coś nowego. Kościół został powołany ze świata i jego członkowie powinni wiedzieć, że już do świata więcej nie należą, lecz mają postępować śladami swojego Mistrza, znosząc wyrządzaną im niesprawiedliwość. Jezus wydał Samego Siebie za niesprawiedliwych, a ci, co są Jego naśladowcami powinni posiadać Jego ducha ofiary na korzyść drugich. Ktokolwiek nie postępuje według tego przykładu dowodzi, że nie posiada ducha Chrystusowego, a kto nie ma ducha

Chrystusowego byłoby lepiej dla niego nie rozpoczynać postępowania Jego śladami; ponieważ tacy nie osiągną działu w Jego chwale i królestwie.

CHRZEŚCIJANIE NIE MAJĄ ŻAĐAĆ SPRAWIEDLIWOŚCI

Gdy Chrystusowi wyrządzano krzywdę On nie powiedział: "Nie czyn mi złego, bo ci się również takim odpłacę". Chrystus nie posiadał takiego ducha. On dobrze wiedział, że będzie od ludzi maltretowany i pamiętał polecenie jakie od Ojca otrzymał. Wiedział także iż ci, z którymi miał do czynienia byli ludźmi upadłymi, przeto nie spodziewał się od nich sprawiedliwości, lecz polecił sprawę Ojcu a nawet umarł za świat i za tych co Mu wyrządzali krzywdę, aby z czasem mogli być pojednani z Bogiem przez Jego śmierć.

Jako naśladowcy Jezusa, na podobieństwo Jego, wolimy raczej zrezygnować z naszych praw, aniżeli ich wymagać. Tym sposobem różnimy się od innych ludzi. Poznaliśmy plan Boży względem odpuszczenia grzechów. Nasze cierpienia są jako członków Ciała Chrystusowego, którzy dopełniają ucisków, jakie pozostały od cierpień ich Głowy, przeto radują się z tego przywileju iż mogą to czynić. Lecz gdybyśmy oddawali złem za złe i wymagali od każdego sprawiedliwości, w takim razie utracilibyśmy przywilej ofiarowania samych siebie dla sprawiedliwości; ponieważ Boskie rozporządzenie jest: jeżeli cierpimy z Jezusem z przyczyny wierności dla prawdy, dla której On cierpiał i jeżeli z Nim umieramy, to z Nim też będziemy żyli i królowali. Gdybyśmy zaś posiadali niezawisłego ducha świata i mówili: "Jeżeli mi wyrządzisz krzywdę, to ja się z tobą na pewno rozprawię", w takim razie nie byłby to duch Chrystusowy.

Jezus wiedział że wolą Ojca było, ażeby On się stał Ofiarą za grzech, ażeby cierpiał "sprawiedliwy za niesprawiedliwych". Jezus powołuje nas abyśmy postępowali za Nim, abyśmy byli uczestnikami Jego cierpień, a tym sposobem mogli się stać uczestnikami Jego chwały w królestwie. Przeto każdy naśladowca Pana powinien się starać, aby nie oddawać złem za złe. Zdawałoby się, że Apostoł miał na myśli, ażeby nie oddawać złem za złe braciom, ale on tu nie robi tego wyróżnienia lecz ma znaczyć, każdemu człowiekowi; mamy nie tylko czynić dobrze jedni drugim, ale czynić dobrze wszystkim.

ODWOŁANIE SIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI JEST CZASEM WŁAŚCIWE

To co wyżej było powiedziane nie znaczy, żeby pod żadnym względem nie udawać się do prawa po sprawiedliwość, w kraju jakim mieszkamy; lecz znaczy, że gdy prawo zadecyduje sprawę przeciwko nam, powinniśmy się poddać temu prawu. Jeżeli sądowe prawo odbiera od ciebie suknię i płaszcz, bądź temu prawu poddany. Do

pewnego stopnia Pan Bóg dozwolił, aby na nas to przychodziło, a gdzie jedynie chodzi o nasze osobiste względy, to nie mamy właściwego powodu się sprzeciwiać. Jeżeli by to była sprawa, co przynosiłaby szkodę sprawie Bożej, w takim razie byłoby to odwołanie się i żądanie naprawy, byśmy mogli otrzymać, co świat zechce nam udzielić a co byłoby na dalsze rozpowszechnianie Ewangelii.

Widzimy jak w sprawie naszego Pana, gdy był niesprawiedliwie osądzony, odwołał się do sprawiedliwości. Podał sprawę do sądu. To nie było sprzeciwianiem się. Paweł Apostoł z pewnego miejsca gdzie był prześladowany uszedł, zaś w innej sprawie apelował do wyższego sądu, co było rzeczą rozsądną. Innym razem gdy zauważył że go niesłusznie oskarżono, a pospólstwo dokoła niego składało się z dwóch partii t.j. Saduceuszów i Faryzeuszów, którzy byli w większości, zawołał: "Jam jest Faryzeusz, syn Faryzeusza; o nadzieję i powstanie umarłych mię tu dziś sądzą" (Dz. Ap. 23 : 6). W ten sposób odwołał się do Faryzeuszów i poróżnił ich mniej więcej z Saduceuszami. Jego wyrażenie miało znaczyć, że on był jak Faryzeusz pod względem nauki o powstaniu umarłych. Paweł nie uczynił nic złego Saduceuszom, lecz starał się zjednać sympatie tych, co do pewnego stopnia mieli wiarę i zainteresowanie w zmartwychwstaniu a w ten sposób uniknąć z ich strony prześladowania. Jeszcze innego razu apostoł miał być biczowany niesłusznie i gdy go przywiązywano, zapytał obok stojącego setnika: "Iżali się wam godzi człowieka Rzymianina nieosądzonego biczami bić?" (Dz. Ap. 22 : 25). Ta odezwa przyczyniła się, że Paweł uniknął bolesnego doświadczenia. Paweł nie groził ani nie powiedział: "Jeżeli mnie ubiczujecie ja się postaram, że będziecie tego żałować". Nie myślimy, aby apostoł odwoływał się do sprawiedliwości w razie, gdyby się z nim niesprawiedliwie obchodzono. Mamy przyczynę do tego przypuszczenia że takby sobie postąpił. Innego razu gdy był ciężko obity nie mamy powiedziane, ażeby się starał przeszkodzić wykonaniu na nim tej niesprawiedliwości. Przyjął to jako dopuszczenie Boże.

W sprawie, w której apostoł Paweł odwołał się do rzymskiego obywatelstwa, gdy się zapytał, czy prawo pozwala w tym względzie czynić mu krzywdę, daje nam wskazówkę jakbyśmy mogli postąpić w podobnych okolicznościach. My również moglibyśmy powiedzieć, gdybyśmy niesłusznie byli zaarrestowani, lub gdyby się starano przeszkodzić wykonywaniu pracy Pańskiej: "Czy postępujecie według praw? Czy ja gwałcę w jaki sposób to prawo? Czy jestem pozbawiony praw tego kraju?" Gdyby wykonawca prawa nadużył go i swej władzy, natenczas przysługuje nam prawo odwołać się do tego prawa w sposób poważny, bez okazywania ducha odwetu.

BOSKIE PRAWO MIŁOŚCI

Wracając się do przedmiotu oddawania złem za złe, mógłby nas ktoś zapytać: Przypuśćmy że złodziej zakradł się do naszego domu i odszukałibyśmy tego złodzieja; czy powinniśmy oddać go do więzienia? Jeden pogląd byłby: "Tak, oddać go do więzienia, trzeba mu dać pamiątkę". Inny znów pogląd byłby: "Nie, nie pragniemy się mścić. Nie chcemy w zamian czynić jemu krzywdy". Jednocześnie człowiek taki będąc na wolności, gwałciłby prawo, zakłócałby spokój i bezpieczeństwo mieszkańców. Przeto czujemy że powinno się takiego człowieka zameldować do władzy i oddać go w ręce sprawiedliwości. To czyniąc pragniemy ochronić współobywateli od ponoszenia szkody, a zarazem ukroczyć zło, i złoczyńcę od jego złej drogi.

To zdaje się być właściwa myśl Pisma Świętego to jest, że jesteśmy gotowi ponosić krzywdę i cierpieć dla sprawiedliwości, bo jesteśmy do tego powołani, lecz w żadnym razie nie powinniśmy oddawać złem za złe, ani się sprzeciwiać złemu, w tym sensie, aby odwetować, lub się mścić za uczynioną nam krzywdę. Tak postępował nasz Pan i to jest częścią naszego przymierza uczynionego z Bogiem, by mieć udział w prześ-

ladowaniu i cierpieniach naszej Głowy, by znosić sprzeciwiania i niesprawiedliwość dla Prawdy i dla Chrystusa.

Im więcej będziemy posładali bezinteresownej miłości o tyle więcej będziemy zbliżeni i przypodobani obrazowi Bożemu. Bóg nie jest samolubnym, podczas gdy cały świat jest pogrążony w samolubstwie. Jest rzeczą naturalną dla świata być samolubnym, bo był opanowanym przez grzech, przez całe sześć tysięcy lat. Czy nie byłoby wreszcie dziwnym, żeby świat nie był nacechowany samolubstwem, lecz chciałby się poświęcać dla drugich? Tak, ale samolubstwo jest przeciwne Boskiemu Prawu Miłości. Przeto my, jako dzieci Boże, staramy się pozbywać samolubstwa, a ubiegamy o nasze własne dobro. Staramy się czynić dobrze wszystkim na ile to jest możliwe i rozumne i na ile pozwalają okoliczności i sposobność jest po temu, szczególnie staramy się czynić dobrze naszym współczłonkom Ciała Chrystusowego, postępującym po tej samej wąskiej drodze samo-ofiary.

W.T. 5897-1916

-o-o-o-o-o-

BIBLIJNE BADANIE WZGLĘDEM WIELKIEGO GRONA

Brat J.C. Woodworth przysłał nam wynik Biblijnych badań, tyżący się powyższego przedmiotu, który tu podajemy jako dodatek i polecamy wszystkim do przestudiowania. On mówi, że jego uwaga była niedawno zwrócona na ten przedmiot i że poszukiwując go w zapiskach, które on przygotował dla naszych nowych Biblii, on znalazł wszystkie te cytaty w ciągu półtorej godziny, zaś bez tych odnośników musiałby szukać wiele dni lub tygodni by znaleźć różne aluzje do tego wielkiego grona. Opracowany wynik tych badań wskazuje, gdzie i jak ta klasa jest wzmiankowana w Piśmie Św. — nie bezpośrednio, albowiem nikt nie był powołany by być w wielkiej kompanii, lecz byli powołani do wysokiego powołania, do małuczkiego stadka. Lecz oni są zmiankowani pośrednio, a jednak w szczególności, jako część Boskiego dzieła łaski w tym wieku Ewangelii. Zalecamy wszystkim badanie tego przedmiotu, znowu zwracając uwagę na słowa naszego tekstu, że chociaż sercem lojalni Panu, powinniśmy baczyć, abyśmy czasem nie utracili tego, około czegośmy pracowali — abyśmy otrzymali zupełną nagrodę, wysokie powołanie, współdziedzictwo, królestwo, Boską naturę.

Litera C: Tom 3; litera D: Tom 4; litera F: Tom 6; Litery CP: Cienie Przybytku; litera Z: Zion's Watch Tower (z których przedruków czerpiemy artykuły do Straży).

Dwie Grupy, obydwie usprawiedliwione, spłodzone z Ducha, i kandydaci do współdziedzictwa z Chrystusem

- 3 Moj. 16:7-10 — Losowanie w wyborze dwu kozłów. —C67
- 3 Moj. 23:17 — Dwa kwaszone chleby na obracanie, 16 Nisan — Z98-68
- Zach. 13:8 — Dwie części wytracone — Z06-151
- 1 Moj. — Włączone w niebieskie nasienie — Z96-277

Wyróżnione oddzielnie gdy jeszcze są w ciele

- Dan. 5:2 — Srebrne naczynia na Balsazarowej uczcie Z99-175
- Mal. 3:3 — Srebro w ogniu pławiącego Z05-379

Symbolizmy, czyli znaczenia odnośników

Litera A oznacza Tom 1 Wykładów Pisma Św.

Pierwszy powód zawodu — Próżnowanie

Mat. 25:2 — Pięć było głupich — C95. F84
(Ciąg dalszy nastąpi)